

GIODO: inteligentne opomiarowanie to wyzwanie dla energetyki

Autor: **wnp.pl** (Ireneusz Chojnacki) | 21-11-2012 19:19

- Ku zdziwieniu wielu podmiotów z branży energetycznej większość danych pochodzących z inteligentnych liczników, które są czy będą montowane u odbiorcy końcowego będącego osobą fizyczną, będzie miała charakter danych osobowych, a to dlatego, że są to dane opisujące konkretną osobę, która jest odbiorcą energii elektrycznej, i jej sposób zachowania - mówi dr Wojciech Rafał Wiewiórowski, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych.

Czy projekt wdrożenia w Polsce systemu inteligentnego opomiarowania stawia jakieś szczególne wyzwania przed sektorem elektroenergetycznym w zakresie ochrony danych osobowych odbiorców energii elektrycznej?



Fot. (mat. pras. GODO)

- Projekt wdrożenia w Polsce systemu inteligentnego opomiarowania stawia istotne wyzwania przed sektorem elektroenergetycznym w zakresie ochrony danych osobowych odbiorców energii elektrycznej i to są bardzo rozbudowane kwestie, bo budowa inteligentnych sieci musi się zacząć od instalacji inteligentnych liczników, które nie tylko będą zbierały wiele danych, które mogą być danymi osobowymi, ale również umożliwią dokonywanie operacji zwrotnych, czyli operacji, w których na podstawie tychże danych będą wydawane polecenia samemu licznikowi.

W tej sytuacji jest cała seria pytań, na które musimy sobie odpowiedzieć i te pytania były zadawane nie tylko w Polsce, ale też w innych krajach świata. Jest to szczególnie ważne w Polsce, gdzie instalacja inteligentnych liczników ma być obowiązkowa, a tym samym obowiązkowe ma być przekazywanie danych przez nie zbieranych poprzez operatorów systemów dystrybucyjnych (OSD) aż do operatora informacji pomiarowej (OIP), czyli centralnej instytucji, która będzie zbierała i przechowywała informacje pomiarową.

Jakie dane o odbiorcach energii elektrycznej, które będą zbierane za pośrednictwem inteligentnych liczników będą kwalifikowały się do kategorii danych osobowych podlegających ochronie?

- Ku zdziwieniu wielu podmiotów z branży energetycznej większość danych pochodzących z inteligentnych liczników, które są czy będą montowane u odbiorcy końcowego będącego osobą fizyczną, będzie miała charakter danych osobowych, a to dlatego, że są to dane opisujące konkretną osobę, która jest odbiorcą energii elektrycznej, i jej sposób zachowania. Najistotniejsze dla nas jest to, że tam gdzie mamy do czynienia z odbiorcą końcowym, który

jest jednocześnie osobą fizyczną, mamy do czynienia z możliwością bardzo szczegółowego poznania za pośrednictwem inteligentnych liczników sposobu życia danej osoby.

W zależności od ograniczeń wynikających z regulacji prawnych mogą to być informacje schodzące nawet na poziom odczytu umożliwiającego określenie jaki program telewizyjny ogląda odbiorca w danej chwili. W związku z tym, że inteligentne opomiarowanie będzie działało latami musimy przewidywać ograniczenia co do tego, jakie dane mają być zbierane, kto do danych pomiarowych ma mieć dostęp i jak mają być wykorzystywane. Te limity powinny być wprowadzone na mocy ustawy.

Od czego w gruncie rzeczy zależeć będzie, jakie dane pomiarowe będą chronione jako osobowe?

- Istotny jest tak zakres zbieranych danych pomiarowych jak i to jak często będą zbierane dane zapisywane w liczniku i przekazywane do podmiotów objętych systemem inteligentnego opomiarowania, czy w przyszłości inteligentnych sieci. Jeżeli będą to dane zbierane raz dziennie, raz na godzinę, czy nawet raz na pół godziny, to możemy powiedzieć, że profil użytkownika będzie na tyle ogólny, że nie będzie stanowił zagrożenia dla ochrony prywatności danej osoby.

Natomiast, gdyby informacje były zbierane w sekundowych interwałach, co jest już możliwe, to wtedy uczestnicy systemu - OSD i OIP - mogliby mieć dostęp do informacji nie tylko o tym kiedy włączono, czy wyłączono piekarnik, ale również o tym kiedy są włączane i wyłączane urządzenia alarmowe w domu, kiedy w ogóle dom „żyje”, a kiedy nikogo tam nie ma. Trzeba pamiętać również, że inną z ważnych spraw poza częstotliwością pomiarów, o której trzeba zdecydować to ustalenie, czy obowiązkowe jest na poziomie odbiorcy końcowego zbieranie informacji tylko z jednego licznika obsługującego całe gospodarstwo domowe, czy też obowiązkowe będzie wprowadzanie podliczników, które będą umieszczone na poszczególnych obwodach.

To drugie rozwiązanie spowodowałoby znaczne zwiększenie ingerencji w prywatność chociażby poprzez możliwość odizolowania osobnego obwodu, na którym działają urządzenia alarmowe.

Z jaką częstotliwością państwa zdaniem inteligentne liczniki powinny zbierać i przekazywać dane pomiarowe, aby chronić prywatność odbiorców?

- Twierdzimy, że jeśli chodzi o częstotliwość zbierania i przekazywania danych pomiarowych przez inteligentne liczniki to tak naprawdę należy zastosować test wynikający z Konstytucji RP, czyli test niezbędności ingerencji w prywatność, a więc określić, jaka jest rzeczywiście konieczna częstotliwość odczytów, aby można było zrealizować zadania potrzebne dla państwa i energetyki, a kiedy ta częstotliwość byłaby już nadmiarowa. Stąd sugerowaliśmy, aby w nowym prawie energetycznym znalazła się delegacja wydania rozporządzenia, które m.in. tę kwestię będzie regulowało.

Z naszych rozmów z URE wynika niedwuznacznie, że interwał 15 minutowy jest wystarczający dla potrzeb, które zgłasza energetyka na przykład w celu wykrywania nielegalnego poboru energii, a z drugiej strony wystarczająco zabezpiecza osobę fizyczną przed tym, aby zbyt szeroki zakres informacji nie trafiał m.in. do bazy centralnej prowadzonej przez OIP. Z tym, że limity powinny dotyczyć nie tylko częstotliwości pomiaru, ale jak już

powiedziałem przede wszystkim tego, kto będzie mógł mieć dostęp do centralnego zbioru danych pomiarowych prowadzonych przez OIP i zbiorów, które powstaną u poszczególnych uczestników obrotu danymi pomiarowymi, czyli OSD i sprzedawców energii.

Tu należy pamiętać, że w konstrukcji zaproponowanej przez resort gospodarki OSD uzyskuje informację dotyczącą indywidualnego użytkownika dopiero od OIP, czyli to OIP ma być głównym dysponentem informacji jednostkowych, a OSD który pierwotnie je będzie zbierał ma mieć do nich dostęp tylko poprzez niejako zwrotne zapytanie kierowane do OIP. To nie jest rozwiązanie proponowane przez nas, a z naszego punktu widzenia o tyle ma niewielkie znaczenie, że niezależnie od tego, kto będzie dane uzyskiwał to jesteśmy zwolennikami ustalenia listy podmiotów, które do danych pomiarowych będą mogły mieć dostęp.

To kto powinien być na tej liście?

- Zdaniem GIODO po pierwsze to powinna być lista zamknięta, czyli wymieniająca instytucje, która mają mieć prawo dostępu do danych pomiarowych. Natomiast co do tego jakie to miałyby być podmioty to oczekiwałbym raczej propozycji ze strony tych, którzy znają się na energetyce lepiej niż GIODO. Nie chciałbym na pewno, żeby to była lista otwarta wskutek czego OSP, czy OIP mógłby samodzielnie decydować, że inne podmioty, nie wymienione na liście uprawnionych, uzyskają dostęp do danych pomiarowych.

Przy tym, to jakie rodzaju dane są zbierane, jaka informacja wchodzi w skład informacji pomiarowej i jaka stanowi dane osobowe powinno zostać określone na poziomie ustawy i projekt nowego prawa energetycznego zaproponowanego już w grudniu 2011 przez resort gospodarki szedł w tą stronę. Niemniej planujemy wspólnie z URE przygotować wystąpienie, które byłoby rekomendacją dobrych praktyk w zakresie pozyskiwania danych zbieranych w inteligentnych licznikach i ich dalszym przetwarzaniu. Termin tego wystąpienia zależy od tempa prac nad nowym prawem energetycznym.

Czy znane są państwu przypadki wskazujące jak dalece problem ochrony danych osobowych w związku z wdrażaniem inteligentnego opomiarowania może wpłynąć na taki program?

- Najbardziej charakterystyczna sytuacja miała miejsce kilka lat temu w Holandii, gdzie wdrażanie inteligentnego opomiarowania od strony prawnej było przygotowywane bez udziału tamtejszego rzecznika ochrony danych osobowych. W momencie kiedy trafiło do parlamentu sami parlamentarzyści zapytali jak się ma projekt do ochrony danych osobowych.

Rzecznik ochrony danych osobowych stwierdził, że propozycje mają się nijak do ustawy o ochronie osobowych, a to spowodowało, że wdrożenie inteligentnego opomiarowania zostało zastopowane i Holandia straciła dobre dwa lata na przystosowanie projektu do ochrony danych osobowych. Dobrą praktyką jest to, co zrobiono w Kanadzie i to co zrobiono we Francji, gdzie projekty pilotażowe wdrażania inteligentnego opomiarowania były prowadzone wspólnie przez energetykę i organy zajmujące się generalnie ochroną informacji, a nie tylko danych osobowych.

Informacje pomiarowe, o czym trzeba pamiętać, są bardzo interesujące dla różnych organów publicznych w Polsce, poczynając od policji po instytucje podatkowe i celne. Zakres dostępu takich instytucji do danych pomiarowych powinien być uregulowany prawnie. Projekt prawa

energetycznego idzie w tym kierunku, a określa te sprawy poprzez wskazanie obowiązków publiczno-prawnych instytucji, które dane pomiarowe mają zbierać.

W jakim stopniu proponowane rozwiązania legislacyjne dotyczące inteligentnego opomiarowania spełniają pana zdaniem kryterium skutecznej ochrony danych osobowych?

- W pracach legislacyjnych dotyczących ochrony danych osobowych w kontekście wdrażania inteligentnego opomiarowania uczestniczyłem do czerwca tego roku i nasze uwagi były brane pod uwagę i wydaje mi się, że rozsądnie były wprowadzane do projektów nowego prawa.

Nie wiem jak to wygląda teraz, ale na pewno w prawie musi być określony zakres zbierania danych osobowych przez inteligentne liczniki, zasady ich przetwarzania pomiędzy uczestnikami rynku obrotu danymi pomiarowymi, prawo dostępu osoby, o której dane są zbierane do tychże danych i informacji o tym jakie operacje na tych danych są wykonywane, a także spraw związanych ze wspomnianymi już podlicznikami. Tu przyjęto, że nie będzie obowiązku instalacji podliczników poza sytuacją, gdy odbiorca będzie zarazem producentem energii, a w takim przypadku podlicznik byłby obowiązkowo instalowany na obwodach służących produkcji energii.

Musi być także określone jak długo będą przechowane dane pomiarowe, co moim zdaniem może wynikać z rozporządzenia i kto będzie miał do nich dostęp. Natomiast generalnie jako odbiorcy energii musimy sobie zdać sprawę przede wszystkim z tego, że o ile obecnie otrzymywanie i przetwarzanie naszych danych osobowych pozyskiwanych w różnych projektach pilotażowych związanych z inteligentnymi licznikami jest możliwe tylko po wyrażeniu przez nas na to zgody, o tyle wejście w życie projektowanych przepisów o inteligentnym opomiarowaniu będzie oznaczało przymus udostępniania danych osobowych i stąd tak ważne jest, co się później z nimi będzie działo.